

Rozważania: środa 14 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na środę
czternastego tygodnia okresu
zwykłego. Omawiane tematy:
pewność powołania; gwiazda
wyznaczająca północ; impuls
Ducha Świętego.

- Pewność powołania;
- Gwiazda wyznaczająca północ;
- Impuls Ducha Świętego.

.....

WŚRÓD dwunastu apostołów
wybranych przez Jezusa znajdują się

ludzie z bardzo różnymi historiami. Każdy z nich miał określone pochodzenie, środowisko i sposób bycia. Niektórzy byli bardziej impulsywni lub entuzjastyczni; inni byli bardziej introwertyczni lub refleksyjni. Niektórzy pochodzili ze środowisk, w których Prawo było interpretowane bardziej rygorystycznie, podczas gdy inni mogli nie znać go zbyt dobrze, zanim spotkali Jezusa. W każdym razie wszyscy otrzymali tę samą misję: ogłaszać nadejście Królestwa Bożego. W tym celu Pan dał im moc wypędzania demonów i leczenia chorób (por. Mt 10,1-7) i stopniowo ich kształcił.

Większość apostołów nie miała specjalnego wykształcenia intelektualnego, by pełnić tę misję. Ogólnie rzecz biorąc, Ewangelie pokazują nam, że byli oni prostymi ludźmi. Czasami nie rozumieli najprostszych przykładów i

przypowieści podawanych przez Jezusa; czasami angażowali się w powierzchowne dyskusje. Jednak jedna rzecz była dla nich jasna: zostali wybrani przez Chrystusa. Bycie apostołem nie jest kwestią posiadania wyjątkowych warunków, ale przyjęcia wezwania Jezusa, bycia otwartym na Jego dar i przyczyniania się do tego, by przyniósł on owoce w naszym życiu.

Dwunastu odnalazło Jezusa Chrystusa i odkryło skarb, dla którego warto było poświęcić całe swoje życie. Czuli zatem potrzebę rozprzestrzeniania tego ognia wśród wszystkich otaczających ich ludzi. „Dobro zmierza zawsze do dzielenia się. Każde autentyczne doświadczenie prawdy i piękna szuka swej ekspansji”^[1]. Dzieje się tak, ponieważ ma naturalną cechę, która przyciąga ludzi w każdym czasie: świętość rozprzestrzenia się poprzez przyciąganie. Świadomi

piękna otrzymanego daru, możemy zawołać wraz z psalmistą: „Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę” (por. Ps 40, 8-9).

ŚW. JOSEMARÍA, rozważając misję apostoła, zwykł podkreślać, jak ważne jest, aby nie tracić z oczu ostatecznego celu, dla którego się działa: „Nie zapominajcie, moje dzieci, że nie jesteśmy tylko ludźmi, którzy łączą się z innymi, aby czynić coś dobrego. To dużo, ale to... niewiele. Jesteśmy apostołami spełniającymi stanowczy nakaz Chrystusa”^[2]. Ta pewność, że pracujemy dla czegoś znacznie większego niż to, co możemy dostrzec na pierwszy rzut oka, wlewa światło tam, gdzie napotykamy możliwe trudności. Bóg nigdy nie ześle na nas czegoś, co nie przyniesie nam dobra; czegoś, co

choć może składać się ze światła i cieni pojawiających się na naszej drodze, w ostatecznym rozrachunku nie przyniesie nam szczęścia.

Każde większe ludzkie przedsięwzięcie składa się z małych zadań, które często wymagają poświęceń. W obliczu trudności możemy odnieść wrażenie, że wysiłek nie jest tego wart, i stracić entuzjazm. Jeśli podniesiemy wzrok, zdamy sobie sprawę, że nasza misja jest o wiele większa i bardziej obiecująca niż konkretna praca, z którą akurat się zmagamy. Ponieważ bycie apostołem nie polega na wykonywaniu konkretnego zadania z większą lub mniejszą doskonałością, ale na tworzeniu rzeczywistości, która stanowi naszą najgłębszą tożsamość. Przyjdą chwile ciemności, ale gwiazda, która wyznacza północ, zawsze będzie świecić: życie apostoła zawsze ma cel, światło, które go prowadzi. Gdziekolwiek będzie, nie

tylko będzie czynił „coś dobrego”, ale poprzez własne świadectwo będzie szerzył Ewangelię Chrystusa.

PODCZAS lat spędzonych z Jezusem, apostołowie zachwycali się dokonywanymi przez Niego cudami i nawróceniami. Jednak ich początkowy entuzjazm ustąpił później miejsca zwątpieniu, gdy zobaczyli, że Pan miał zostać skazany na śmierć. Nawet później, gdy wiedzieli, że Chrystus zmartwychwstał, nadal nie opuszczali domu z obawy przed Żydami. Dopiero po przyjściu Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy otrzymali nowy dar, który dał im siłę do pełnienia ich misji.

To ten impuls Parakleta doprowadził ich do przezwyciężenia lęku i wyruszenia na służbę innym. Ta

pierwsza ewangelizacja nie polegała na nieomyślnej ludzkiej strategii, ale na „sile Ducha Świętego, odwiecznej Miłości”^[3]. Rzeczywiście, „żadna motywacja nie będzie wystarczająca, jeśli w sercach nie żarzy się ogień Ducha”; dlatego „dla podtrzymania żywego żaru misyjnego potrzebne jest głębokie zaufanie do Ducha Świętego, ponieważ «Duch przychodzi z pomocą naszej słabości» (Rz 8, 26). Jednakże takie ofiarne zaufanie musi znaleźć pokarm i dlatego powinniśmy wzywać Go nieustannie”^[4].

My również, w naszej misji apostołskiej, zauważamy, jak początkowy entuzjazm stopniowo zanika. Nie ma w tym nic złego: to ludzkie, a święci są pierwszymi, którzy tego doświadczyli.

Przechodzimy przez momenty, w których mamy gorące pragnienie rozprzestrzeniania ognia Chrystusa na innych, a także doświadczamy

momentów, w których czujemy nieco większy chłód. W każdym razie, jeśli jesteśmy gotowi zostać przemienieni przez Ducha Świętego, stopniowo da nam On serce podobne do serca Chrystusa, a misja apostolska stanie się centrum naszej egzystencji. Możemy prosić Maryję, abyśmy tak jak Ona umieli słuchać natchnień, które Paraklet kieruje do nas każdego dnia.

.....

[1] Franciszek, Adh. Ap. *Evangelii Gaudium*, 9.

[2] Św. Josemaría, *Instrukcja 19-III-1934*, nr 27; kursywa pochodzi z oryginału; w *Camino*. Edición crítico-histórica, notatka do punktu 942.

[3] Ks. Prał. F. Ocáriz, *List duszpasterski*, 14-II-2017, 9.

^[4] Franciszek, *Evangelii Gaudium*, 261 i 280, odpowiednio.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/
rozwazania-sroda-14-tygodnia-okresu-
zwyklego/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sroda-14-tygodnia-okresu-zwyklego/) (11-08-2025)